

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Miodowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-cj. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-cj w niedziele od 12 do 13-cj. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośniami i przesyłką pocztową 22. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz 5mlm. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 25 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia ogłose, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 55187.



## MARIA PROTASEWICZÓWNA

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sw. Sakramentami zmarła o godzinie 18-ej 30 kwietnia 1934 r. w wieku lat 73. Wyprawdzenie zwłok z domu żałoby zaulak Dobroczynny 3 do kaplicy Dobroczynności nastąpi w wtorek 1 maja o godzinie 19. Msza pogrzebowa zostanie odprawiona we środę o godz. 9, poczem nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz Bernardyński. O czam zawiadomiam krawnych przyjaceli i znajomych pograżony w głębokim smutku

SIESTRZAN.

## Uchwała parlamentarnego Klubu Narodowego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wczoraj odbyło się posiedzenie parlamentarnego Klubu Narodowego przy licznych udziałach posłów i senatorów. Omawiano szereg spraw, wśród których wysunięto na pierwszy plan wybory do rad miejskich. Przewidywano sprawy programowe i organizacyjne na tle ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej. Następnie zebrani jednomyślnie powzięli uchwałę tej treści: „Zgodnie ze stanowiskiem zajętem przez Radę Naczelną Stronnictwa Narodowego w dniu 15 kwietnia w sprawie programowej i taktycznej parlamentarny Klub Narodowy poleca wszystkim swoim członkom rozwinąć jednolitą pracę organizacyjną na gruncie przyjętych zasad”.

## Pomyślne rezultaty podróży p. Barthou do Polski i Czechosłowacji.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Prezydent Republiki francuskiej Lebrun przyjął ministra spraw zagranicznych, p. L. Barthou, który złożył sprawozdanie z rozmów polskich i czeskosłowackich. P. Barthou wręczył p. Prezydentowi Lebrunowi pisma Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego i Prezydenta Czechosłowacji prof. Masaryka stenowiące odpowiedź na wręczone im pisma odręczne Prezydenta Francji. Prezydent Lebrun wyraził podziękowanie p. Barthou za wyniki podróży, która w konkluzji dała bardzo pomyślne rezultaty.

## Kardynał Kakowski w Łucku.

ŁUCK. (Pat.) Wczoraj przybył do Łucka ks. kardynał Kakowski w towarzystwie ks. biskupa Przeździeckiego. Program pobytu kard. Kakowskiego, który jest gościem ks. biskupa Szelażka, przewidyuje m. in. wizytację seminarjum obrządku wschodniego w Dubnie.

## NAGRODA LITERACKA M. WARSZAWY.

WARSZAWA. Pat. W poniedziałek 30-4 r. b. pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Warszawy Pohoskiego odbyło się posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej miasta Warszawy na rok 1934. Jury złożone z prof. Ujejskiego, Juliusza Kaden-Bandrowskiego, Wacława Sieroszewskiego, Wincentego Rzymowskiego, Konrada Górskiego, Jana Mertza, Ignacego Balińskiego, Ferdynanda Goetla, Zofji Nalkowskiej, Zdzisława Kleszczyńskiego i Kozikowskiego z spośród 10 kandydatów przyznało nagrodę Szymonowi Fiszkenazemu, autorowi „ks. Józefa Poniatowskiego”, „Lukaszińskiego”, „Legjona Dąbrowskiego” i innych.

## Otwarcie komunikacji lotniczej Warszawa — Berlin.

WARSZAWA (Pat). Dział o godz. 11,50 z lotniska cywilnego na Okęciu wystartował do Berlina pasażerski samolot LOT-u, rozpoczynając stałą komunikację lotniczą na szlaku Warszawa — Berlin. Samoloty będą zatrzymywały się w Poznaniu. Dział samolotem, który wystartował do Berlina, odlecieli do Poznania przedstawiciele departamentu lotnictwa cywilnego w ministerstwie komunikacji pk. Dames oraz radca Uszyński. Do Berlina zaś odlecieli przedstawiciele LOT-u wicedyrektor inż. Krzyżkowski, sekretarz generalny Wilczyński dr. Górecki oraz przedstawiciele prasy red. Przybyłowski i Strzetelski.

## „Brunatne Targi” w Gdańsku.

GDANSK. (Pat). Dział wieczorem odbyło się otwarcie drugich brunatnych targów w Gdańsku. W uroczystości otwarcia wzięli m. in. udział: wysoki komisarz Ligi Narodów Lester, jako przedstawiciel komisarza generalnego R. P. naczelnik wydziału Siebenichena, senatorowie gdańscy z prezydentem senatu Rauschningiem na czele, przedstawiciele sfer gospodarczych, politycznych i prasy. Otwierając targi, wygłosił przemówienie prezydent senatu dr. Rauschning, który powitał zebranych gości, a przedewszystkiem wysokiego komisarza Ligi Narodów. Następnie podkreślił znaczenie targów, które przeznaczono

sa w pierwszej linii dla zdobywania nowych rynków zbytu dla wyrobów gdańskich, znanych ze swej jakości. Przemówienie swoje zakończył p. Rauschning okrzykiem na cześć Hitlera i Gdańska, poczem orkiestra odegrała narodowo socjalistyczną pieśń bojową „Horst Wessel Lied” oraz niemiecki hymn narodowy „Deutschland, Deutschland über alles”. Zaznaczyć należy, że liczba wystawców została znacznie powiększona i że wybudowano nową drewnianą halę targową. Wystawiono są przeważnie samochody produkcji niemieckiej oraz wyroby przemysłu i rzemiosła gdańskiego.

## KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO.

W niedzielę, dnia 6 b. m. o godz. 12 i pół w lokalu Stron. Narodowego przy ul. Orzeszkowej 11 odbędzie się

## ZEBRANIE

na którym poseł na Sejm p. MIKOŁAJ OSADA

wygłosi odczyt p. t.: **Kwestja mieszkaniowa**

Wejście za zaproszeniami, które wydaje Sekretariat Stronnictwa Narodowego codziennie w godz. 11—13 i 18—20.

## Tydzień Propagandy Taniej Książki

połączony z wyprzedają

KSIAŻEK RZADKICH I WYCZERPANYCH

## ZWIEDZAJCIE KSIĘGARNIE

1-V—12-V 1934

1-V—12-V 1934

## Przygotowania do zamieszek w dniu 1 maja

PARYŻ (Pat). Brukselski korespondent „La Liberte” donosi, że policja belgijska wykryła konspiracyjne zebranie międzynarodowego komitetu rewolucyjnego, który miał zorganizować w dniu 1. V. ruchy rewolucyjne w 6 stolicach europejskich. Z pośród uczestników zebrania aresztowano 1 Szwajcara, 2 Holend

arów, 2 Polaków, 2 Jugosłowian, i Niemca i 1 Włocha. W chwili wkroczenia policji rewolucjoniści usiłowali zniszczyć jakieś dokumenty, policja jednak przeszkodziła temu, zabierając wiele materiału, z którego wynika, że główna akcja skierowana była na wywołanie zamieszek w Paryżu.

PARYŻ (Pat). Według przewidywań dzienników jutrzejszy strajk demonstracyjny, do którego wzywają głównie komunisty, obejmie prawdopodobnie wyłącznie robotników fabrycznych. Pracownicy zakładów publicznych mają pracować normalnie. Zgodnie z tradycją taksówki nie będą kursowały. Dzienniki ukazały się, nie wyjdą jedynie komunistyczna „L'Humanite” i socjalistyczna „Populaire”. Obawę budzi zwolany przez komunistów meeting do Bois de Vincennes.

Policja przedsięwzięła kroki, aby nie dopuścić do utworzenia pochodu i do wkroczenia manifestantów w granice miasta. Zarządzenia władz policyjnych i wojskowych przedstawiają się bardzo poważnie. Jak donosi „Le Temps”, dziś przybyły do Paryża liczne oddziały wojska, celem wzmocnienia załogi miasta. Główny komendant okręgu gen. Pretelat dokonał dziś przeglądu wszystkich oddziałów wojskowych, złożonych z kilku batalionów piechoty kolonjalnej, szwadronu dragonów, artylerji zmotoryzowanej i konnej itd.

## Zapowiedź nowych zaburzeń w Paryżu.

PARYŻ. (Pat). Prasa prawicowa wyraża zaniepokojenie z powodu przygotowań organizacji robotniczych do święta 1 maja. Partja komunistyczna oraz związane z nią organizacje zawodowe wezwwały do strajku powszechnego. Generalna konfederacja pracy i partja socjalistyczna s. i. i. o. wzywają swoich zwolenników do demonstracji przeciw dekretom oszczędnościowym. Zawodowe związki chrześcijańskie wezwwały natomiast robotników do nieporzucania pracy i do niełączenia się z rewolucyjnymi manifestacjami komunistów i socjalistów. Ogólnie

przypuszczają, że w roku bieżącym dzień 1 maja we Francji będzie obchodzony uroczystej, niż w latach ubiegłych. Liczą się z tem również i władze. Dzisiaj w gabinecie ministra spraw wewnętrznych odbyła się konferencja, w której wzięli udział min. Sarraut, minister wojny marszałek Pétain, prefekt policji oraz szereg wyższych urzędników policyjnych, celem ustalenia zarządzeń, zapewniających utrzymanie spokoju i ładu podczas zapowiadanych manifestacji w dniu 1 maja.

## Poważne zaburzenia w Mantes.

PARYŻ (Pat). Wczorajsze wybory parlamentarne w Mantes miały przebieg bardzo burzliwy. Gdy rozszedła się wiadomość o zwycięstwie kandydata bloku narodowego a przegranej kandydata lewicowego, t. zw. wspólnego frontu, na mieście rozpoczęły się manifestacje lewicowców. Demonstranci wybili w siedzibie bloku narodowego szyby i wznosili wrogie okrzyki. Policja i żandarmerja nie mogła opanować wzburzonego tłumu i w czasie starcia zostało 30 osób rannych.

Po chwilowym uspokojeniu tłum zaatakował około północy dwa miejscowe dzienniki, które popierały kandydaturę prawicową. W lokalach dzienników wybito szyby i zdemolowano częściowo urządzenie wewnętrzne. Przybyłe posiłki policji i wojska przywróciły porządek. Prasa prawicowa atakuje ostro władze policyjne, które dopuściły do tak poważnych zaburzeń, mimo że były im znane nastroje towarzyszące walce wyborczej.

## Nowy wynalazek Marconiego.

WIEN. (Pat). „N. Wien. Presse” donosi z Rzymu, że Marconi, który święci 60-letnią rocznicę swych urodzin, pracuje na jachcie „Electra” nad jakimś tajemniczym wynalazkiem. W despeszy, wysłanej do Londynu, Marconi wyraził nadzieję, że za rok lub dwa ogłosi wynalazek tak samo sensacyjny, jak w roku 1901, kiedy pierwsza despesza radiowa wysłana była przez ocean Atlantycki. Laboratorium Marconiego strzeżone jest przez osobną straż.

## Napad bandycki na Związek Narodowy Polski w Chicago.

CHICAGO. (Pat). Przed zamknięciem biura w gmachu Związku Narodowego Polskiego do pokoju kasjerki na trzecim piętrze weszło 6 bandytów, uzbrojonych w ręczne karabiny maszynowe. Kazali oni wszystkim urzędnikom stanąć pod ścianą z podniesionymi rękami, a kasjerce pannie Masłowskiej polecieli wydać sobie znajdujące się w kasie walory. Bandyci zabrali 1524 dol. gotówką, 8 tys. dol. w papierach wartościowych i czeki na sumę 10 tys. dol., których oczywiście nie będą mogli spieniężyć. Wychodząc z biura, bandyci zabrali z sobą p. Masłowską, jako ży-

wą tarczę na wypadek, gdyby który z urzędników chciał do nich strzelać i puścili ją dopiero, gdy wsiedli do czekającego na nich samochodu. Napad ten był starannie przygotowany i niezawodnie dokonany w porozumieniu z osobą, która była dokładnie obznajomiona z warunkami i zwyczajami biur związkowych. Bandyci musieli wiedzieć dokładnie, o której godzinie otwierają się kasy i o której przyjeżdża po pieniądze samochód pancerny, który właśnie przybył już po ich ucieczce. Związek straty w tym wypadku nie poniesie, gdyż biuro było ubezpieczone od napadów.

## Nowy marsz na Waszyngton.

WASZYNGTON (Pat). Uchwalenie funduszu dla weteranów, mimo veto prezydenta, dokonane w ponownym głosowaniu izb większością 2/3 głosów, podziało podniecająco na czynniki żądające natychmiastowej wypłaty zapomóg weteranom a być może mającym jeszcze dalsze cele na widoku. Po uchwaleniu tej ustawy rozpoczęło się w wielu punktach Stanów Zjedn. organizowanie ponownego marszu na Waszyngton. Apel obfity w ostrzeżenie przeciw „despotyzmowi, przeciw fa-

szyzmowi” i wzywa również do czynu. Rząd doskonale jest poinformowany o tych dążeniach i bacznie śledzi ich rozwój. Ministerstwo sprawiedliwości dotychczas nie uczyniło żadnego kroku, aby ten ruch stłumić. Chwilowo ogranicza się ono do obserwacji i gromadzenia materiału, nie ulega jednak wątpliwości, że w odpowiedniej chwili rząd z energją przeciwstawi się każdej robocie o charakterze przeciwpństwowym.

## Wichura nad Berlinem.

BERLIN (Pat). Ubiegłej nocy przesyła nad Berlinem i okolicą niezwykłe gwałtowna burza gradowa, porażona z piorunami. Wichura wyrządziła wielkie szkody w mieście i okolicy. W kilku dzielnicach miasta woda pozatapiała piwnice. Również ucierniały dworce kolejki podziemnej. Ruch pieszy i kołowy został zupełnie wstrzymany. W teatrze ludowym woda wdarła się do foyer i widzowie musieli się schronić na galerji. W jednym z wielkich szpitali państwowych musiano opróżnić

sale parterowe z powodu zalania ich przez wodę. Straż pożarna wzywana była w 900 wypadkach. Alarmujące wiadomości nadchodzą również z prowincji, gdzie wichura wyrządziła wielkie spustoszenia. W okolicach Angermunde i Eberswald nastąpiło oberwanie się chmury. Wezbrane potoki zalały pola, niszcząc zasiewy. Na szosie pod Angermunde piorun uderzył w samochód, wyrzucając kierowcę do rowu.

## Delegacja polska w Estonji.

TALLIN. (Pat). Delegacja polska, składająca się z marszałka Senatu Raczkiewicza, prezesa BBWR. plk. Sławka, ministra pracy i opieki społecznej Hubickiego oraz senatorki Hubickiej i plk. Rusina będzie przyjeżdżała przez szefa państwa Pätsa, pre-

zydenta Einbunda oraz ministra spraw zagranicznych. Na dworcu obecna będzie straż honorowa Kaitsellitu. Delegacja polska, która przybyła do Tallina w dniu 3 maja, spędzi w Estonji 3 dni, z czego 2 w Tallinie i jeden w Tartu.

# Kłopoty dyktatorów.

Przysły historyk Europy powojennej nazwie niewątpliwie okres po traktacie wersalskim — okresem dyktatur.

Ileż to ich jest i był! Od dyktatury bolszewickiej, greckiej poprzez Mussoliniego aż do Jugosławii i Niemiec różne kraje z większym lub mniejszym powodzeniem wprowadzały u siebie rząd jednostki lub klki, starając się w ten sposób rozwinąć trudne zagadnienia doby wojennej. Nieliczne tylko, najdojrzalsze pod względem politycznym kraje, obchodzą się dotychczas bez „opatrznościowych, genialnych mężów”, a i u nich nie brak tęsknot do rządów dyktatorskich.

Klasycznymi krajami dyktatur pozostaną jednak Włochy i Niemcy — Mussolini i Hitler. Tylko w Niemczech i Włoszech dyktatura pognębiała prawie całkowicie opozycję, tylko Mussolini i Hitler mogą się pochwalić obrzygnięciem w swych krajach większością zwolenników, mniejsza z tem — szczerych, czy nieszczerych.

Mussolini i Hitler nieco odmiennymi drogami zdobyli dla siebie władzę, natomiast zupełnie podobnymi drogami utrzymują swój prestiż w masach. Bo życie dyktatora nie jest słodkie. Usługi wynawcy dyktatorów z najbliższego otoczenia, postarali się stworzyć mity o niezwykłości tych „opatrznościowych mężów”. Są oni w ich interpretacji co najmniej półbogami: wszystko wiedzą, wszystko przewidują, wszystkiemu zaradzają, wszystko potrafią. A tłum wierzy i... czeka cudów.

I cuda przyszły muszą, choćby dyktator zupełnie nie wiedział, jak się wziąć do ich robienia. Muszą, bo inaczej nimb półboskości z głowy dyktatora opadnie, a to jest zawsze początkiem końca.

I Mussolini i Hitler muszą czynić cuda. Mussolini poszedł po drodze łatwiejszej, bo wniósł Włochom, że są narodem wielkim, niezwykłym, dziedzicem potęgi Imperjum Rzymskiego. Zmusił Włochów do wysiłków, do pracy, przekształcił psychikę narodu, a to jest niewątpliwie czyn na miarę nadludzka. Mussolini jest wcieleniem wad i zalet rasy włoskiej; sam wierzył, że Włosi są potężnym narodem, zagrał na czulej stronie pychy narodowej i wygrał. Ale takie zwycięstwo byłoby tylko zwycięstwem moralnym, którego tłum nie rozumie, bo tłum potrzebuje znaków widocznych. Zaczął więc Mussolini poszukiwać efektów widocznych: zaczęły się włoskie loty podbiegunowe, eskadowe loty przez Atlantyk, budowa autostrad przez cały półwysep od końca do końca, osuszanie błot, budowa nowych miast, przebudowa Rzymu i t. d. i t. d.

Dzieła niewątpliwie wielkie, ale kosztowne, więc w końcu musi nadejść moment wyczerpania zasobów pieniężnych. Ten moment we Włoszech jest bardzo bliski. Dyktatura jest zawsze kosztowna i zawsze nieuchronnie prowadzi do bankructwa finansowego.

Sytuacja Hitlera jest dużo trudniejsza niż Mussoliniego. Robić z Niemiec wielki naród jest trudno, bo już przedtem pycha narodowa Niemiec była rozpalona do białości. Hitler więc poszedł dalej i wniósł Niemcom, że są wyższą rasą, przez samą naturę powołaną do panowania nad światem. Ale mimo uznania „rasizmu” Hitler, kierujący krajem, który przegrał wojnę, ma niesłychane trudności do pokonania. Zdaje on sobie sprawę, że po 15-miesięcznej niepodzielnej władzy i oszałamiających sukcesach nowy ustrój nie poprawił w niczem sytuacji gospodarczo - finansowej Niemiec, zaś na terenie polityki zagranicznej sytuacja się raczej pogorszyła. Ludność zapomniała już o zmiążdżeniu sojalistów i komunistów, o uciec-twieniu wszystkich partii i sprzeciwów. Lud Rzeszy stwierdza natomiast, że terazniejszego Niemiec jest rozdzierającym smutną i równie nędzną, jak dawniej.

I oto Hitler musi czynić cuda, musi zahukać tłum jakimś nowym, piorunującym zwycięstwem. Jasna rzecz, że o zwycięstwie takim nie może być mowy w polityce wewnętrznej, ani gospodarczej lub finansowej; szukać go należy wyłącznie na gruncie polityki zagranicznej. Naprawdę wszakże Hitler próbował powodzenia na odcinku Saary, po stronie Austrii, w konszachtach z Włochami i Anglią. Wszystkie jego

# Z prasy.

## Przednówek na wsi.

Ze u nas, na Kresach, panuje na wsi głód o tem wszyscy wiemy aż nazbyt dobrze. Ale okazuje się, że nasze głodujące powiaty bynajmniej nie stanowią wyjątku. W innych dzielnicach Polski bynajmniej nie jest lepiej.

Oto co donosi tygodnik „Piaś” w nr. 24-ym o stosunkach panujących w Małopolsce.

Korespondent ze wsi Gwoździec pisze:

„W obecnej chwili nie posiadamy tyle zboża, aby wystarczyło na życie do nowego i na zasiewy wiosenne, a przeważnie 1/4 ludności musi kupować, ażeby wyżyć do nowego, a co gorsze, nie ma zaco kupić, przeto ludność naszej gminy znajduje się w skrajnej nędzy.

Odżywianie się wsi w porównaniu z dawniejszymi latami pogorszyło się od 1932 r. o 50 proc., gdyż w dawniejszych czasach na przednówek mógł każdy, dostać na kredyt trochę mąki, kaszy, czy ziemniaków, a dziś kredyt zamknięty, ludność raczona na pastwę losu, wskutek czego kradzieże rosną i stają się plagą mieszkańców gminy”.

Nie mniej ponuro brzmi korespondencja z Paleśnicy pod Zakliczynem.

„Wioska nasza posiada przeszło 100 tu merów, z których może pięciu gospodarzy ma wyżywienie do nowego zboża, a reszta żywi się przeważnie samymi ziemniakami, a i tych nie starczy do obsadzenia i wyżywienia.

A tu coraz większe ciężary na nasze barki spadają, coraz to większe nakładają podatki i daniny gminne, długi i procenta, którym jesteśmy przeciętni i w niemożności spłacania tychże z powodu obniżenia cen inwentarza żywego, słomy, siana i t. p.”.

Połam Mały skarży się:

„Zboża wielki brak, ludność żywi się przeważnie ziemniakami, okraszonymi solą której niema nawet za co kupić, bo jest za droga. Ludność chodzi obdarta i bosa, jednem słowem skrajna nędza i głód, podatków, asekuracji, grzywny w terminie trzeba płacić, bo zaraz przychodzi komornik, rosną koszty, a skąd wziąć pieniędzy na naszych lichych zbrykach?”

Lepiej było nie doczekać się takich czasów.”

Wieś Żłota ma także „złote” czasy:

„Wieś znajduje się w największej nędzy, dziś soli używa się już tylko w znaczniejszych domach, cukru nie wdzim, nawet na największe święta, bo niema za co kupić”.

Całkiem „po kresowemu” brzmi list z Niedzielska nad Wisłą.

„Rok 1933 był urodzajny, plon, były obfite, niestety ludność zmuszona była na

jesieni wyzywać się zboża żydom za bezcen, z powodu obciążenia różnymi wydatkami i długami, nie mówiąc już o egzekutorach i komorniku.

Wiele rodzin obywa się bez soli, nafty i mydła, zapalki lupie się na cztery części, wielu gospodarzy łamie sobie głowę, czem obsiać na wiosnę rolę, a jeszcze gorsze, jak dożyć do nowego, bo nikt nie ma gotówki, a żydzi nie kredytują, jak dawniej.

O poprawie nie można myśleć, bo nikt nie kupuje nawozów sztucznych, nikt nie czyni wkładów, ulepszeń, budynki niszczą, nawet płotu niema za co poprawić, nikt nie kupi maszyny, młocarni, siewczarki, nawet na nową kosę nie stać rolnika, a o kupnie ubrania, obuwia niema mowy, łata na łacie, buty od święta i niedzieli. Ruina w całej pełni”.

Gdy się to wszystko czyta, mimowolnie przychodzi na pamięć deklamacja „radosnotwórcza” dygnitarzy sanacyjnych.

„Tworzenia” było moc, ale skutki tej „twórczości” bynajmniej „radosnymi” nazwać nie można!

## Demagogia sanacyjnego Z. Z.

Organ pomorski N. P. R. „Obrona Ludu” występuje ostro przeciw sanacyjnemu Z. Z. Z., który do swoich członków (w Toruniu) wydał odezwę wzywającą do „święcenia” pierwszego maja.

„Przez jakiś czas — pisze „Obrona Ludu” — Z. Z. Z. odżywniano się mocno od socjalizmu. Mówiło metnie i niejako o „solidaryzmie społecznym”, ale widząc, że to wszystko nie pomaga, postanowiło rzucić się na fale zupełnie niekropowanej demagogii. Ktoby chciał sądzić o tym noworodku „sanacyjnym” według jego wydawnictw i odczew, ten musiałby dojść do przekonania, że jest on bardziej radykalny i socjalistyczny, niż P. P. S. i socjalistyczny związek, więcej narodowy i państwowy niż N. P. R. i Z. Z. P. i L. d. Szczytem tej nieuczciwej demagogii jest tegoroczna odezwa Z. Z. Z. wzywająca robotników do... strajku powszechnego (1) w dniu 1 maja i udziału w manifestacjach, jakie w dniu tym Z. Z. Z. zamierza zorganizować”.

Ma to być protest przeciw „wyzyskowi” pracownikom przez „kapitalistów”. A przecież panowie z Z. Z. Z. — podnosi słusznie „Obrona Ludu” — „zasiadają razem z nimi (z kapitalistami) na ławach Sejmu i Senatu w jednym klubie BBWR. Pracują razem w szeregach jednej „ideologii”, stanowią wspólne oparcie dla panujących w Polsce systemu rządzenia, oparcie z którego zkolei panowie z Z. Z. Z. czerpią... poparcie dla swego istnienia...”

# Inwazja prasy niemieckiej na Poznańskie i Pomorze.

Poważne zaniepokojenie polskie. go świata wydawniczego wywołały wieści, sygnalizowane przez kolporterów czasopism i periodyków polskich Poznańskiego i Pomorza. Mia nowicie w dobie ostatniej dało się tam zaobserwować wybitne wzmoczenie akcji propagandowej pism i czasopism niemieckich. Rynek wydawniczy b. zaboru pruskiego zalany został formalnie wielką ilością dzienników, a głównie ilustrowanych wydawnictw niemieckich, sprzedawanych po cenach, ułatwiających jak najdalej idącą konkurencję ich z prasą polską.

Potężną inwazję pism niemieckich komentują firmy wydawnicze, jako

następstwa polsko - niemieckiego paktu o nieagresji, który otworzył nowe możliwości przed wytwórczością niemiecką, w tym wypadku przed niemieckimi przedsiębiorstwami wydawniczymi.

Zachodnio-polski front wydawniczy znajduje się w obliczu poważnego niebezpieczeństwa. Był polskich wydawnictw zagrożony. Konkurencja niemiecka ma wszelkie szanse zwycięstwa poczynności pism polskich. Nie można dopuścić, by wytrąciła ona pismo polskie z ręki polskiego czytelnika.

Pozycję, którą tak trudno było, specjalnie na zachodzie kraju, wywalczyć, stracić nie możemy i nie stracimy. (RAP).

# Kłopoty finansowe «Czasu».

Jeszcze przed paru miesiącami wystawiona została na licytację drukarnia «Czasu». Licytacja ta nie doszła wówczas do skutku, a to dzięki temu że Ubezpieczalnia Społeczna która w drukarni miała wierzycelności w postaci niewiszczonych składek zgodziła się na uregulowanie za ległych składek ratami. Drukarnia jednak z zobowiązań tych wywiązać się nie mogła, wobec czego rozpisa nową licytację. Miała się ona odbyć w dniu wczorajszym. Na licytację wystawione zostały trzy linyoty, pasy skórzane z drukarni kanapka wyścielana, maszyna do cięcia papieru prasa drukarska, kasa ogniotrwała, maszyna „Adresograf”, dwie maszyny do pisania stołek mahoniowy dwa biurka używane i sześć stołów na łączną wartość 58.900 zł.

W razie niedojścia do skutku licytacji, odbędzie się ponowna w dniu 4 maja o godz. 11 rano.

Wiadomość ta nie budziłaby zdziwienia, gdyż położenie wydawnictwa obecnie jest nader ciężkie. Ale jeśli się zwąży, że «Czas» jest organem zamóżnej konserwy krakowskiej, a przedewszystkiem wyznaje „ideologię”...

# Rozwój Gdyni.

W pierwszym okresie istnienia portu gdynskiego, t. j. do 1928 r. trudno było skłonić obcych armatorów do posyłania statków do Gdyni, wobec czego połączenia okrętowe były bardzo nieznaczne. Dopiero od 1929 r. gdy obrót towarowy portu doszedł prawie do cyfry 3.000.000 ton w ciągu roku, zagraniczni armatorzy zaczęli się interesować Gdynią, tworząc samodzielnie linje, przyczem już w r. 1931 i 1932 dochodzi do ostrej konkurencji między poszczególnymi linjami. W okresie początkowym pionierską pracę w tworzeniu linii okrętowych w Gdyni spełniły statki polskie pod polską banderą.

Obecnie Gdynia posiada 43 regularne względnie stałe linje okrętowe łączące ją ze 124 portami zagranicznymi we wszystkich częściach świata. Linje te są zorganizowane przez 38 przedsiębiorstw okrętowych, z czego 3 polskie («Zegluga Polska», «Polsko - Brytyjskie» i «Polskie Transatlantyczne») i 35 zagranicznych a mianowicie: 9 niemieckich, 7 szwedzkich, 5 norweskich, 5 angielskich.

Wielki paraliżowała dyplomacja francuska. Tedy horyzont niemiecki pozostaje nadal zamczurny. Zagranica nie żywi najmniejszego zaufania do Rzeszy. Nikt się nie ubiega o aljans ani nawet o porozumienie z Hitlerem. Dla buty hitlerowskiej jest to rana najstraszliwsza.

Cóż się tedy stanie w Niemczech? Ano początek końca Hitlera. Jeśli się jest półbogiem trzeba u-

# Z LITWY.

## 80 tys. na głodujących w Wileńszczyźnie.

KOWNO. Jak podaje Elta, Naczelny Komitet pomocy głodującym w Wileńszczyźnie powiadomił litewską komisję pomocy w Wilnie o zerwaniu z ofiar na głodujących w Wileńszczyźnie 40 wagonów zboża, pro sząc o wyrobienie u władz polskich pozwolenia na wwoz 50 wagonów zboża. Przed kilku dniami otrzymano z Wilna zawiadomienie, iż poda-

nie komisji w tej sprawie przeszło przez wszystkie instancje władz polskich i ostatecznie zostało odrzucone. Wobec powyższego Komitet Naczelny zmuszony jest spieniężyć zboże i przesać do Wilna pieniądze. Komitet 19 marca r. b. wysłał już do Wileńszczyzny 50 tys. lt. i 23 bm. — 30 tys. lt.

## Stanowisko Angli wobec akcji litewskiej w Kłajpedzie.

Korespondent londyński kłajpedzkiego dziennika „Ostsee Beobachter” donosi, że niemieccy dyplomaci usiłowali wpłynąć na rząd angielski, aby podjął odpowiednie kroki w Kownie w związku z ostatnimi wypadkami w kraju Kłajpedzkim. Nic oni jednak nie wyjednali.

Rząd angielski ma dokładne wiadomości o wypadkach w kraju Kłajpedzkim i całkowicie aprobuje podjęte przez rząd litewski środki dla zwalczania antypaństwowej akcji niemieckich żywiolów. Podobnie jak w Paryżu i w Rzymie również w Londynie pochwalają koła polityczne zarządzenia rządu litewskiego dla ochrony suwerenności państwa litewskiego. Angielskie koła polityczne rozumieją, że hitlerowskie

działy w kraju Kłajpedzkim stanowią największe niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie Wschodniej.

Prasa angielska („News Chronicle”, „Times”, „Morning Post”, „Daily Herald” i inn. dzienniki) obiektywnie poinformowały swych czytelników o antypaństwowej działalności hitlerowskich organizacji w kraju Kłajpedzkim.

Wiadomość o zabójstwie Jasutisa podała prasa angielska jako wielką sensację.

W Londynie mówią że nie w Kownie, lecz w Berlinie należy podjąć kroki przeciw hitlerowskiej agresywności w kraju Kłajpedzkim i należy przywołać hitlerowców do porządku.

## Konferencja kolejowa w Kownie z ewentualnym udziałem Polski?

W połowie maja r. b. z inicjatywy zarządu kolei sowieckich odbędzie się w Kownie międzynarodowa konferencja kolejowa z udziałem ZSRR, Niemiec, Włoch, Czechosłowacji, Austrii i krajów bałtyckich. Ponadto zarząd kolei polskich, za pośrednictwem Sowietów zabiega o udział

w tej konferencji polskich delegatów, ponieważ Polska również zainteresowana jest w jej wynikach, jako że będzie ona rozważała kwestję ulepszenia komunikacji pomiędzy ZSRR a Europą. Donoszą, iż delegaci polscy wezmą udział w tej konferencji.

# Propozycja litewska — wolańiem o pomoc. Ciekawy głos pisma litewskiego.

RYGA (Pat). „Latvian” pisze: Negatywna odpowiedź niemiecka wywarła głębokie wrażenie w Litwie i zmusiła ją do wystosowania memorandum do rządów litewskiego i estońskiego.

Krok Litwy nie da się inaczej określić, jak wolańiem o pomoc. Niepodległość Litwy leży w interesie państw bałtyckich i z tego punktu widzenia musimy z całą rozważą zastanowić się nad sposobem przyjęcia jej z pomocą. Sytuację utrudnia ta okoliczność, że Litwa zwróciła się z propozycją w chwili, gdy jest poważnie zagrożona. Z powodu wy-

tworzonej sytuacji Litwa nie jest w stanie występować w roli równego kontrahenta, albowiem w rzeczywistości pozostali kontrahenci muszą ją ratować. W takich okolicznościach zdecydować się na daleko idące konsekwencje nie jest rzeczą bynajmniej łatwą i nie ulega wątpliwości, że propozycja Litwy, uczyniona we właściwym czasie, znacznie ufałubiłaby sytuację.

Z Litwą przeprowadzić musimy wyzerpujące rokowania tak, żebyśmy mogli wiedzieć, czego się spodziewać może po nas i jak dalece możemy się angażować.

# Niebezpieczeństwo niemieckie nad Bałtykiem.

Kowieńska Elta donosi, że, według wiadomości agencji Reutersa z Moskwy, niemiecka odmowa podpisania protokołu, gwarantującego niepodległość państw bałtyckich, zwiększyła zaniepokojenie planami niemieckimi w krajach nadbałtyckich. W Moskwie panuje przekonanie, że plany niemieckie w stosunku do państw bałtyckich są znacznie bliższym celem polityki Rzeszy niż Angol. przypuszczano.

Zaniepokojenie widać również i w Kownie. Prof. Römer, rektor uniwersytetu kowieńskiego, wygłosił 20-go b. m. w auli uniwersyteckiej odczyt o Litwie, w którym między innymi powiedział:

„Po zawarciu paktu polsko-niemieckiego, Niemcy wszystkie swe siły skoncentrowały na Kłajpedzie. Gdy rząd litewski zareagował na przeciwpaństwową akcję hitlerowców kłajpedzkich, Niemcy odpowiedziały na to zamknięciem eksportu litewskiego. Litwa podjęła walkę z Niemcami bona fide i nie oglądając się na nikogo. Jeśli Litwa walkę przegra, Kłajpeda dostanie się Niemcom, to rychło nastąpi ekonomiczna i polityczna zależność od Niemiec.

Potem przyjdzie kolej na Pomorze i inne państwa bałtyckie, a żadne pakti Becka nic nie pomogą. Walka Litwy z Drang nach Osten jest również walką o związek bałtycki, a więc Litwa przystąpiła już do walki o ten związek. Niedługo Polacy walczący z carską przemocą pod hasłem: za naszą i waszą wolność. Teraz również Litwa walczy za naszą wolność i waszą, panowie Polacy, Łotysze i Estończycy. Taką jest litewska logika związku bałtyckiego. Czy rozumieją to Polacy, Łotysze i Estończycy?”

Chociaż w poglądach tych samoujęcie może razić przypisywaniem nadmiernego znaczenia Litwie, co zresztą jest zrozumiałe w środowisku kowieńskim, zajmujące są one jako objaw zasadniczego zwrotu przeciw Niemcom i dostrzegania w nich wreszcie odwiecznego wroga.

# Kolonizacja żydowska w Angoli.

LONDYN. (Pat). „Daily Herald” donosi dziś o wyjeździe specjalnej delegacji żydowskiej do Lizbony celem podjęcia z rządem Portugalii narad w sprawie projektu osiedlenia żydów w Angoli. Rząd portugalski zasadniczo akceptował miał plan kolonizacji żydowskiej w Angoli, również rząd brytyjski odniósł się miało do tego planu przychylnie. Obecnie pozostają do ustalenia szczegóły. Wysoki komisarz Ligi Narodów Mac Donald, który przybył do Londynu na posiedzenie rady, powołał przez Ligę dla spraw uchodźców żydowskich z Niemiec, ogłosić miał — według „Daily Herald” — na seji tej rady w śróde ważne uneniacje w sprawie osiedlenia żydów w Angoli. Amerykańska organizacja

pomocy żydom gotowa ma być do udzielenia 2 milionów funtów awansu na cele związane z wejściem w życie tych planów. Plan przewiduje utworzenie autonomicznego państwa żydowskiego pod protektorem Ligi Narodów. Sprzeciwia się temu jednak rzekomo rząd portugalski, który nie chce dopuścić do ingerencji Ligi Narodów na swem terytorjum kolonizacyjnym i pragnie, aby kolonisi przyjęli obywatelstwo portugalskie. Plan kolonizacyjny Angoli zawiera w sobie bardzo szerokie możliwości i stać się może rozwiązaniem nie tylko dla 60 tys. uchodźców z Niemiec, ale dla całego żydostwa wogóle, otwierając nowe zmienione perspektywy dla akcji sjonistycznej.

# Trocki — jako żyd wieczny tułacz.

PARYŻ. (Pat). Z Madrytu donoszą, że władze tamtejsze rozesłały do posterunków granicznych fotogra-

fię Trockiego z nakazem niedopuszczenia go na terytorjum Hiszpanii.



# Challenge 1934.

Jak wiadomo tegoroczne lotnicze zawody międzynarodowe p. n. „Challenge de Tourisme International” urządzane są przez Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej. Zawody odbędą się w okresie między 28 sierpnia, a 16 września, przyczem otwarcie i zakończenie zawodów oraz najważniejsze próby odbędą się w Warszawie.

Polska, która w ostatnim Challenge’u — dzięki ś. p. Zwirce i Wigurze — przypadło zwycięstwo, stawiając Polskę w rzędzie najwybitniejszych potęg lotniczych, musi nie tylko okazać w zawodach wysoką klasę swego lotnictwa, ale jeszcze uprzednio musi wykazać dużą sprawność w organizacji zawodów.

Do obowiązków Aeroklubu R. P. w tym zakresie należąć będzie:

- a) zorganizowanie kontroli sportowej całosci zawodów,
- b) zorganizowanie ochrony meteorologicznej,
- c) zorganizowanie łączności i służby informacyjnej,
- d) wyjednanie ułatwień przy przelecie granic państwowych oraz ułatwień przy odprawie celnej zawodników,
- e) przygotowanie mapy oraz planów lotnisk etapowych oraz innych leżących na i wzdłuż trasy lotu,
- f) przeprowadzenie organizacji centralnej obsługi prasy,
- g) dostarczenie zawodnikom hangarów i odpowiednich pomieszczeń w Warszawie.

Plan zawodów przedstawia się następująco:

Dnia 28 sierpnia otwarcie zawodów w Warszawie.

Dnia 29 sierpnia ocena właściwości technicznych samolotów.

Między 30 sierpnia i 7 września próby techniczne: szybkości minimalnej, startu i lądowania, demontaż i montaż, rozruchu silnika, zużycia paliwa (lot na trasie około 600 km.).

Między 8 września i 15 września lot okrężny na trasie 9.500 km.

Trasa lotu jest następująca: Warszawa — Królewiec — Berlin — Kolonia — Bruksela — Paryż — Bordeaux — Pau — Madryt — Sewilla — Casablanca — Meknes — Sidi-bel-abbes — Algier — Biskra — Tunis — Palermo — Neapol — Rzym — Rimini — Zagrzeb — Wiedeń — Brno — Praga — Katowice — Lwów — Wilno — Warszawa.

Ztrasy tej widać, że i nasze miasto w okresie lotu znajdzie się na szlaku międzynarodowych zawodów.

Przed upływem pierwszego terminu ogłoszeń t. j. przed 15 kwietnia b. r. Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej otrzymał zgłoszenia ilości samolotów ze strony wszystkich państw, które uczestniczą w Challenge’u 1934.

Lista zgłoszeń dokonanych w pierwszym terminie przedstawia się jak następuje: Aeroklub Niemiec 12 samolotów, Aeroklub Francji 7 samolotów, Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej 11 samolotów (w tem 1 Anglik p. Macpherson), Aeroklub Włoch 7 samolotów, Aeroklub Czechosłowacji 4 samoloty.

Regulamin Challenge’u dozwala na zgłaszanie w pierwszym terminie tylko ilości samolotów, bez podawania innych danych, jak typów tych samolotów, silników, nazwisk członków załogi etc., które to dane mogą być nadesłane w II terminie ogłoszeń, to jest przed 15 czerwca b. r.

Z uprawnienia tych skorzystały Aerokluby Niemiec i Polski oraz częściowo Aerokluby Włoch i Francji.

# Ludwik Solksi skarży Stefana Krzywoszewskiego.

Na wokandzie sądu handlowego znalazła się onegdaj sprawa byłego dyrektora teatru Narodowego, Ludwika Solkskiego, który wystąpił przeciwko p. Stefanowi Krzywoszewskiemu z powództwem, obejmującym 11.820 zł. Są to należności z różnych terminów: a więc pensje za wrzesień i październik 1931 roku, pozostałości z okresu 1932—1933 i pensja marcowa 1934.

Solksi domaga się zabezpieczenia swych pretensyj na majątku osobistym p. Krzywoszewskiego. Decyzja sądu będzie ogłoszona za trzy dni.

# O fundusz mieszkalniowy.

Związek właścicieli nieruchomości opracowuje memoriał, w którym domaga się, aby część wpływów z Funduszu Pracy była przeznaczona na utworzenie funduszu pomocy mieszkaniowej. Fundusz ten służyłby na pokrycie komornego małych mieszkań lokatorów zagrożonych eksmisją.

# Złoto rosyjskie do Berlina

RYGA, Pat. Przez Rygę do Berlina przeszedł transport złota sowieckiego w wysokości 4000 kg. Jest to już 10 kolej transport złota rosyjskiego z kopalni syberyjskich, który w niezbyt długich odstępach czasu został przewieziony przez Rygę.

# KRONIKA.

## W obronie interesów własności nieruchomości.

Do Wilna przybywa w najbliższym czasie, tj. 6 b. m. poseł Mikołaj Osada, wiceprezident Sądu Apelacyjnego w Wilnie w stanie nieczynnym, wybitny znawca spraw własności nieruchomości miejskiej, która, jak wiadomo, znajduje się w katastrofalnym położeniu. Niewypłacalność wielkiej części najmujących lokale, nieuwzględniana w podatku dochodowym, prowadzi do ruiny przedewszystkiem polską własność nieruchomości. Nieodpowiednia polityka państwa w dziedzinie własności nieruchomości tamuje ruch budowlany. A przecież możnaby i należało

by stworzyć program racjonalnej polityki mieszkaniowej, która, licząc się ze stanem finansowym większości ludności miast, przyszła z pomocą własności nieruchomości.

O środkach, które powinny być tutaj zastosowane, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb własności nieruchomości w Wilnie, mówił poseł Osada na zebraniu w Stronnictwie Narodowym w dniu 6 maja o godzinie 12 $\frac{1}{2}$  przy ul. Orzeszkowej 11.

Wstęp za zaproszeniami, które wydaje sekretariat Stronnictwa od 11—13 i od 18—20.

### DYZURY APTEK.

Dziś w ucy dzyrują następujące apteki:  
Jundziłła P. — ul. Mickiewicza Nr. 33 (tel. 10-98); Mańkiewicz — ul. Pilsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83); Narbutta — ul. 5-to Jaska; Sokółowski — ul. Tyzenhauzowska Nr. 1; Szyrwinta i Turgiela — ul. Niemcewiczka Nr. 15 (tel. 9-22), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Snipliszek.

### Z MIASTA.

— Stan zdrowia J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity. Stan zdrowia J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity Komuła Jastrzękowskiego w ostatnich dniach uległ znacznej poprawie. Obecnie Arcypasterz już nie tylko, że spaceruje przez dłuższy czas po parku, ale również odbywa parogodzinne nawet przechadzki po ogrodzie klinicznym.

Korzystając z pięknej pogody, Arcypasterz przebywa część dnia w ogrodzie.

Mówią, iż J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita wkrótce opuści klinikę i przeniesie się do pałacu przy ul. Zamkowej 8.

— Dwa pochody socjalistyczne. Zabiegi i starania o zorganizowanie w tym roku jednego tylko pochodu 1-szo majowego nie doprowadziły, jak się dowiadujemy, do pozytywnego rezultatu. W związku z tem w dniu dzisiejszym odbędą się dwa pochody. Poale-Sjon odseparował się bowiem od P.P.S. i Bundu i urządził własny pochód w dzielnicy żydowskiej.

Pochód P. P. S. i Bundu, po akademjach w sali miejskiej i przy ul. Kosińskiej, przeciągnie ulicami: Wielką, Zamkową, Mickiewicza, Jagiellońską i Zawalną, kierując się do lokalu Związków Zawodowych przy ul. Kijowskiej, gdzie nastąpi rozwiązanie.

### SPRAWY MIEJSKIE.

— Plan regulacji miasta. Wczoraj na zaproszenie magistratu wileńskiego przybył do Wilna przedstawiciel Związku miast polskich, prof. politechniki warszawskiej, p. Tułowski. Przyjazd jego związany jest z opracowywaniem planu regulacyjnego m. Wilna. Dotychczas prowadzone były jedynie prace przygotowawcze, obecnie Zarząd miejski przystępuje do opracowywania samego planu. Prace te obliczone są na dłuższy okres czasu.

Wczoraj z udziałem gościa warszawskiego odbyła się w lokalu magistratu konferencja. Wzięli w niej również udział prezydent miasta dr. Małeszewski, architekt inż. Narebski, naczelnik wydziału pomiarów miejskich inż. Walicki oraz naczelnik wydziału drogowego.

### SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— Przesiedlenie zawodowych Przemysłowców. Władze administracyjne w porozumieniu z K. O. P. przystępują do przesiedlenia zawodowych przemysłowców z pasa granicznego w głąb kraju. Represje te dotyczą osób karanych już kilkakrotnie za przemyślnictwo.

### SPRAWY PODATKOWE.

— Druga rata podatku lokalowego. W ciągu miesiąca mają płatną jest druga rata podatku lokalowego. W związku z tem rozsyłane już są nakazy płatnicze na ten podatek.

### HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Wycieczka do Budapesztu. Izba Przemysłu-Handlowa w Wilnie organizuje wycieczkę pociągami specjalnymi do Budapesztu, gdzie się odbędą Targi Międzynarodowe, połączone z uroczystością odsłonięcia pomnika gen. Bema. Termin zgłoszeń do 5 maja.

— Poświęcenie kolektury A. Wołańskiej. W dniu 28 bm. odbyła się uroczystość poświęcenia znanej w całej Polsce szczęśliwej kolektury p. A. Wołańskiej w Warszawie w lokalu wileńskim przy ul. Wielkiej 6, naprzeciwko poczty. Aktu poświęcenia dokonał ks. Lucjan Sołtan.

Nowa kolektura zaszczytnie wyróżnia się wśród innych estetycznym wyglądem, utrzymanym w nowoczesnym stylu.

### SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— Służny protest murarzy i betoniarzy. W dniu wczorajszym związek murarzy i betoniarzy interweniował w Urzędzie wojewódzkim, domagając się od władz administracyjnych zabronienia firmie budowlanej w Postawach „Konstruktor”, wznoszącej tam koszary, aby nie sprowadzała do pracy murarzy z innych dzielnic Polski. W ostatnich cza-

## Uroczystości wojskowe w dniu 3 maja.

W dniu 3 maja, jako w rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3-go Maja 1791 roku, Komenda Garnizonu Wilno organizuje następujące uroczyste obchody:

Sroda, dnia 2 maja br.:  
a) Pogadanki: W godzinach popołudniowych odbędą się we wszystkich oddziałach okolicznościowe pogadanki na temat: Konstytucja 3-go Maja 1791 r.

b) Dekoracje gmachów: Od godz. 19 tego dnia do pobudki dnia 4 maja b. r. gmachy wojskowe udekorowane będą flagami o barwach narodowych.

Czwartek, dnia 3 maja b. r.:  
O godz. 10-ej odbędzie się w kościele garnizonowym Sw. Ignacego uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem. W nabożeństwie wezmą udział reprezentanci władz państwowych oraz delegacji organizacji i związków wojskowych i przysposobienia wojskowego. Na

nabożeństwo wszystkie oddziały, urzędy i zakłady wojskowe garnizonu wysłał delegację. Podczas Mszy św. przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Od godz. 12.30 do godz. 14.00 odbędą się na placach publicznych poranki muzyczne orkiestr wojskowych.

Orkiestra 1 pp. leg. ma przygrywać w ogródku przed gmachem Urz. Wojew.; orkiestra 5 pp. leg. — na placu Łukiskim, orkiestra 6 pp. leg. — w ogrodzie po-Bernardyńskim; orkiestra 3 b.sap. — na skwerze przy starym Ratuszu (ul. Wielka); orkiestra 4 p. ulanów — przy zbiegu ul. Kalwaryjskiej i Lwowskiej.

Komenda Garnizonu zaprasza tą drogą przedstawicieli władz państwowych, organizacji i stowarzyszeń na nabożeństwo.  
Organizacja P. W. i Związków prosi o przybycie na nabożeństwo ze sztafardami.

— Propaganda uprawy lnu. Z początkiem bież. sezonu w rolnictwie młodzieży, zrzeszona w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej, postanowiła w czasie prac tegorocznych w przysposobieniu rolniczym zwracać specjalną uwagę na uprawę lnu na terenie ziem północno-wschodnich, gdzie grunt ku temu jest bardzo podatny.

Wspomniany projekt — o którym zresztą już pisaliśmy na łamach naszego pisma — rozpoczęto w ostatnich dniach realizować. Dla rozszerzenia bowiem uprawy lnu wśród młodzieży wiejskiej wysłano na teren archidiecezji wileńskiej 935 kilogramów siewianki lnianej. Liczba ta w porównaniu z latami poprzednimi; wzrosła o przeszło 60 proc.

— Sodalicia Marjańska Akademików zawiadania, że dn. 6 bm. o godz. 16 w lokau sodal. (ul. Wielka 64) odbędzie się zebranie walne.

— Turystyka. W naszym kraju zapowiada się dość pomyślnie. Już około 15 bm. przybyła do Wilna wielka wycieczka z Krakowa, składająca się z przeszło 500 osób. Wspomniana wycieczka zwiędzi nasze miasto i zabytki historyczne oraz najbliższe okolice. W programie wycieczki przewidziane jest również zwiedzanie Trok, Nowogródka i wreszcie okolic jeziora Świżewi.

— Egzamin nauuczycielski z rysunków. Państwowa Komisja Egzaminacyjna przy Wydziale Sztuk Pięknych U. S. B. dla egzaminów z rysunku, jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauuczycielskich podaje niniejszym do wiadomości kandydatów, życzących przystąpić do egzaminu w terminie wiosennym, że podanie o dopuszczenie do egzaminu wraz z załącznikami należy składać na imię przewodniczącego Komisji w Dziekanacie Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. (ul. Uniwersytecka 3) do dnia 13 maja br. włącznie w godzinach od 14-ej do 16-ej.

— Ferje letnie w szkołach. Dowiadujemy się, że w roku bież. ferje letnie w szkołach średnich i powszechnych rozpoczyna się z dniem 16 czerwca. Ostatnim dniem zajęć szkolnych będzie dzień 15 czerwca.

— Wil. Tow. Lekarskie powiadamia, iż w dniu 2 bm. o godz. 20 w lokalu własnym, przy ul. Zamkowej 24, odbędzie się 14-te posiedzenie naukowe T-wa z nast. porządkiem dziennym: 1) Pokazy chorych z Kliniki Dermatologicznej. 2) Doc. dr. M. Mienicki — Próby wzmocnienia leczniczego działania djetu bezsolnej u chorych z wilkiem. 3) Mgr K. Dowgielewicz — Ciężki izotop wodoru, ciężka woda i jej własności fizjologiczne. 4) Dr. S. Fedosewicz — Allergia i immunizacja ustroju w chorobach skórnych i wenerycznych.

— Sroda Literacka w dn. 2 maja zorganizowana jest pod tytułem „Mickiewicz mało znany”. W szeregu recytacji, wykonanych przez pp. Neubelta i Woskowskiego, usłyszmy nieznanne utwory lub warianty znanych pism, jak n. p. pierwotną wersję nauki Sędziego o grzeszności z 1 księgi „Pana Tadeusza”. Szczególnie ciekawy jest artykuł Mickiewicza o Konstytucji 3 Maja. Teksty ułożył p. Leon Sienkiewicz.

— Atrakcja wieczoru będzie poezja Mickiewicza w szacie muzycznej. Związek Literatów zdołał pozyskać znakomitego barytona p. Sergjusza Benoni'ego, w którego interpretacji Moniuszko i Mickiewicz znajdują najlepszy wyraz artystyczny. Początek o godz. 8.30 wiecz.

— Z Pol. T-wa krzew. wiedzy ekonom. i handl. Walne zebranie Polskiego T-wa krzewienia wiedzy handlowej i ekonomicznej, zwołane na dzień 29 kwietnia br., po przyjęciu do wiadomości wniosku grona członków T-wa w sprawie odroczenia walnego zebrania wskutek odbywających się w tym dniu uroczystości — święta Oficera rezerwy i obchodu P. O. W., postanowiło odroczyć się.

Jednocześnie walne zebranie, biorąc pod uwagę koniec roku szkolnego w Instytucji Nauk handlowo-gospodarczych i potrzebę rozpoczęcia już przygotowań nad zorganizowaniem nowego roku szkolnego w Instytucji, zwróciło się z gorącą prośbą do dotychczasowego zarządu i rady nadzorczej T-wa, aby sprawowały swe funkcje do końca roku szkolnego 1933/34, poczem zwołały walne zebranie w końcu października 1934 r.

— Zebranie Koła b. wychowanek gimn. Zgrm. S.S. Najsw. Rodz. z Nazaretu odbędzie się dn. 3 bm. o godz. 18-ej w lokalu szkoły. Obecność członków konieczna.

Biblioteka religijna Koła wypożycza książki w niedziele od godz. 11 do 12.

Na zakończenie naszych poprzednich wywodów o potrzebach m. Wilna rozważamy jeszcze pokrótce trzy działy gospodarki miejskiej.

### 1. Hale i rynki.

Zaopatrzenie ludności m. Wilna w żywność i artykuły pierwszej potrzeby powinno być stałą troską władz miejskich. Między innymi do tego celu służą hale i rynki.

Największą troskliwością musi być oczywiście otoczony handel artykułami spożywczymi, a to ze względu na zdrowotność mieszkańców. Niestety warunki, w których odbywa się u nas handel artykułami spożywczymi, urągają wszelkim wymogom higieny. Handel ten odbywa się przeważnie pod gołym niebem, na zaśmieconych, fatalnie brukowanych placach. Kurz, muchy i inne owady mają niezmiernie trudny dostęp do towarów spożywczych. Handlarze i kupujący brudnymi rękami dotykają wszystkiego, próbują, smakują — roznosząc w ten sposób miliony zarazków. Szczególnie fatalnie przedstawiają się warunki sprzedaży mięsa, nabiału i owoców.

Poza niehigienicznymi warunkami sprzedaży wadą naszego handlu artykułami spożywczymi jest niedostateczny nadzór sanitarny, a szczególnie ochrona ludności przed nabyciem produktów nieswieżych i fałszowanych.

Odczuć potrzeby zreformowania warunków handlu rynkowego zjawilo się w Wilnie, już dość dawno. Już samorząd przedwojenny zbudował halę targową przy ul. Zawalnej. Niestety samorząd poza tę jedną halę nie wyszedł, a zresztą eksploatuje ją zupełnie niewłaściwie, bo pod dachami i w zamknięciu odbywa się masowy handel towarami lokciowymi, a równocześnie liczne stragany spożywcze handlują obok hali pod gołym niebem.

Jedną z większych potrzeb m. Wilna jest budowa w kilku najważniejszych punktach hali targowych, przeznaczonych dla artykułów spożywczych.

Niezależnie od hal muszą istnieć otwarte rynki, przedewszystkiem jako miejsce postoju wozów wieśniaczych przywożących produkty rolne z okolic podmiejskich. Rynki takie nie mogą leżeć w śródmieściu i niezbędne jest przesunięcie ku peryferjom miasta takich rynków, jak z (okolicy hali na Zawalnej, Rynku Drzewnego ul. Zawalną, rynku Łukiskiego).

Niegdyś były to krańce miasta i miejsca na rynki właściwe; dziś są anachronizmem wobec gestego naokół zabudowania i wielkiego ruchu miejskiego. Jest oczywiste, że rynki muszą być gładko wybrukowane, zaopatrzone w wodę oraz ścieki i starannie uprzątane.

### 2. Szpitale miejskie.

Stan szpitali miejskich za ostatniej kadencji rady miejskiej znacznie się podniósł. Głównym szpitalem stał się szpital św. Jakóba, który po przeróbkach i odnowieniu jest zupełnie na poziomie europejskim i nowoczesnym. Szpital ten świadczy jak owocne mogą być planowe i konsekwentne posunięcia.

Drugim szpitalem miejskim jest szpital Sawicz. W zasadzie ma być on kiedyś w przyszłości zlikwidowany i dziś już znaczenie jego zmalało, wobec wzrostu szpitala św. Jakóba i ma on głównie dwa działy: choroby skórne i weneryczne, oraz choroby umysłowe.

Oddzielną pozycję stanowi szpital żakażny na Zwierzynie. Musi on pozostać jako rezerwa na wypadek epidemii, jednakże stan jego należy podnieść, gdyż obecnie jest to jednak zaledwie wystarczające prowizorium.

Ogromnie dużo uwagi pochłaniała do niedawna sprawa szpitala żydowskiego, przy ul. Zawalnej. Były tendencje zlikwidowania tego szpitala, na co żydzi odpowiedzieli gwałtowną obroną.

Czy w bony jałmużnicze „Caritasu” już zaopatrzyłeś się?



## Proces o średniowieczny podatek przed N. T. A.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał charakterystyczny proces o podatek w naturze, dający się jeszcze z czasów średniowiecza. Na terenie Dubicka wojewódzkiego obowiązywał zwyczaj, iż miejscowi ziemianie płacili podatek w naturze na rzecz szkół, w postaci pięciu sęków drzewa, 10-ciu worków jęczmienia itp. Opłaty te ponosił między innymi ród Krasiańskich — i Konarskich, posiadający w tych okolicach rozległe majątki.

Obecnie miejscowe gminy zażądały od spadkobierców Krasiańskich uiszczenia tego podatku na rzecz szkół powszechnych. Ziemianie odwołali się do Kuratorium Szkolnego,

które w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty, decyzję o poborze podatku w naturze zatwierdził, N. T. A. rozstrzygnąć ma, czy średniowieczna danina straciła swą moc obowiązyującą.

Wyrok ogłoszony będzie za kilka tygodni.

### DRUKARNIA

**A. ZWIERZYNSKIEGO**  
Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie Broszury, tabele, zaproszenia afisze okólniki plakaty, bilety wyzywowe Ceny konkurencyjne.  
WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44

# Pilne potrzeby m. Wilna.

Naszym zdaniem szpital żydowski powinien pozostać, ale należy go przekształcić wyłącznie dla żydów i chorych żydów w innych szpitalach nie umieszczać z rozmaitych względów. Izolowanie i chorych żydów i lekarzy żydów i personelu obsługującego od chorych chrześcijan lekarzy i personelu chrześcijańskiego wyda dobre rezultaty ku niewątpliwemu zadowoleniu stron obu.

Ze sprawą szpitali wiąże się ogromnej wagi zagadnienie zwrotu opłat szpitalnych przez gminy za chorych zamieszkałych.

Ilość szpitali na prowincji jest bardzo mała, więc mnóstwo chorych ze wsi zdąży do szpitali miejskich. W wielu wypadkach odmówić przyjęcia chorego nie można, ale nie można również ściągnąć od niego opłaty za pobyt w szpitalu. Gminy, do których należy ściągnięcie takich opłat, działają niezwykle opieszale i wytworzą się stan taki, że samorząd m. Wilna z sum ściągniętych od obywateli miasta musi otrzymywać i leczyć chorych z kilku powiatów. Acz kolwiek wszyscy rozumieją, że ten stan rzeczy trwać nie może, jednak machina administracyjna działa w tym wypadku tak ociężale, że żadnej poprawy nie widać.

Nowe władze miejskie będą miały wdzięczne zadanie skłonienia władz nadzorczych do interwencji i pomocy w tym kierunku.

Oprócz szpitali m. Wilno utrzymuje t. zw. ośrodki zdrowia i stacje opieki nad matką i dzieckiem. Niewątpliwie instytucje te są bardzo pożyteczne, ale i koszt ich jest bardzo znaczny. Dalsza rozbudowa sieci tych instytucji musi być uzależniona od stanu finansów miejskich.

### 3. Kultura i oświata.

Ten dział gospodarki miejskiej w dotychczasowym bilansie samorządu wileńskiego przedstawia się najskromniej. Samorząd wileński robi bardzo niewiele ponad ustawowo przepisane świadczenia rzeczowe dla szkolnictwa powszechnego t. zn. daje szkołom powszechnym lokale, umeblowanie, opał, światło i usługę.

Lokale szkół powszechnych w Wilnie wprawdzie w ostatnich latach nieco się polepszyły, ale są ciągle jeszcze bardzo niedostateczne. Zaledwie kilka szkół posiada lokale własne, odpowiadające wymaganiom higieny szkolnej; większość lokali szkolnych, to wynajęte zwykłe mieszkania w domach czynszowych, przeważnie za małe, o złym rozkładzie i różnych brakach, których usunąć bez kosztownych przeróbek nie można. Na budowę nowych odpowiednich lokali brak funduszy, to też jedynym rozwiązaniem sprawy lokali szkolnych w Wilnie jest budowa parterowych baraków szkolnych, które mogą istnieć lat 50 - 60, zanim miasto nie wzmocze się finansowo na tyle, by wystawić odpowiednie budynki szkolne.

Ważną sprawą pod tym względem finansowym dla m. Wilna jest udzielanie przez samorząd miejski świadczeń rzeczowych szkołom żydowskim. Do tych świadczeń m. Wilno nie jest obowiązane. Jednakże wypadnie świadczenie to utrzymać, gdyż — wraz z jego cofnięciem — młodzież żydowska napłynie do szkół publicznych i ten sam wydatek miasto ponieść musi. Przy udzieleniu świadczeń dla szkół żydowskich należy jednak uwzględnić ich poziom organizacyjny i udzielać świadczeń tylko szkołom i klasom należącym do zorganizowanym t. zn. posiadającym odpowiednio liczne klasy, młodzież w wieku objętym przyłosem szkolnym i program, uznany przez władze szkolne za wystarczający.

Poza szkołami m. Wilno prowadzi dwa przedszkola dla dzieci poniżej lat 7. Akcja ta — wobec powiększającej się nędzy w mieście — ma wielkie znaczenie społeczne i powinna być rozwinięta. Należałoby otworzyć przynajmniej parę jeszcze przedszkoli w najuboższych dzielnicach.

Działalność oświatowa pozaszkolna w Wilnie prawie zupełnie nie jest prowadzona. Istnieje rok pierwszy powszechna szkoła dla dorosłych subsydiowana przez miasto, ale za spokość potrzeb ona nie może. Akcja ta niewątpliwie powinna być rozszerzona.

Dalsza akcja oświatowa - kulturalna m. Wilna polega na subsydiowaniu teatrów i utrzymanie dwóch bibliotek.

Sprawa teatrów jest zbyt obszerna by ją na tem miejscu poruszać, jeżeli zaś idzie o biblioteki, to jest ich stanowczo za mało. Miasto Wilno powinno posiadać sieć bibliotek miejskich, rozmieszczonych zwłaszcza na peryferiach.

Z. F.

## 27 matek przed sądem za porzucenie dzieci.

Sąd Okręgowy rozpoznawał 27 spraw za porzucenie art. 200 k.k. Artykuł ten brzmi:

„Kto, wbrew obowiązkowi opieki lub nadzoru, porzuci dziecko poniżej lat 13, albo osobę znajdującą się pod opieką lub nadzorem, spowoduje nienormalności lub nieprzytomności, podlega karze więzienia do lat pięciu”.

Na ławie oskarżonych kolejno zasiadły różne niewiasty w liczbie 27, rekrutujące się ze sfer robotniczych, uwiedzione panny, służące, wdowy i opuszczone żony. Znalazła się wśród oskarżonych panna, która ze wstydu zataiła ten fakt. Były uwiedzione, które zmuszone były opuścić dom rodzicielski.

Wszystkie niewiasty oskarżone były o porzucenie swych dzieci, przeważnie niemowląt do 1 roku życia, bądź w lokalu Wydziału Opieki Społecznej, bądź też w różnych dzielnicach miasta. Wszystkie niemal bez wyjątku tłumaczyły się, że do czynu przestępczego skłoniła je nęda.

Znalazły się wśród oskarżonych takie, które nie chciały ujawnić nazwisk ojców, lub też ich nie znaly. Charakterystycznym jest, że we wszystkich sprawach nie wezwano ani jednego świadka, ponieważ oskarżone przyznały się ze skruchą do winy.

Sąd przesiuchując oskarżone wglębiał się w ich życie, by znaleźć okoliczności łagodzące ich winę, dawał przymęt pocuzenia, by odszukały ojców i zwróciły się do sądu o zasądzenie alimentów.

Lwią część oskarżonych sąd uniewinnił, biorąc pod uwagę wyjątkową nędzę i rozpaczliwy stan nieszczęśliwych matek. Zaledwie w kilku sprawach sąd skazał posadkę na kary od 1 miesiąca do 6 miesięcy aresztu, jednakże wykonanie

## Zasadzka na kupców.

W nocy, 26 bm., szosa ze Stomnik w stronę Krakowa jechała grupa kupców, handlujących świńmi, którzy wjeźli na furmankach swój towar. Nagle koło godziny 1-ej po północy, pod wsią Michałowice zastąpił im drogę kilku osobników, którzy cały transport zatrzymali.

Sądząc, że to napad bandycki dwóch handlarzy uciekło w las, reszta pozostała przy wozach, oniemiała z przerażenia. Okazało się wszakże wkrótce, że gojomości, którzy zastąpili kupcom drogę, to nie żadni bandyci, lecz... sekwestratorzy skarbowi, którzy w tem miejscu i o tej porze przystąpili do urzędowych czynności.

Od kupców zażądano uiszczenia przypadających dla skarbu należności, a ponieważ ci nie mieli przy sobie gotówki, zatrzymano ich na miejscu dłuższy czas.

Dopiero nad ranem kupcy zdołali zastawić u okolicznych włościan zakupione świny, a uzyskaną stąd gotówkę zabrali sekwestratorzy.

Kupcy powrócili do domu bez towaru i bez grosza.

Z KRAJU.

S P O R T.

Z POGRANICZA. Bolszewicy w Niegorzeje pochycili emigranta rosyjskiego.

Święto lasu w Głębokim.

GŁĘBOKIE (Pat). Święto Lasu miało w Głębokim niezwykle miły i podniosły charakter. Po nabożeństwie, odprawionem w kościele przez ks. prefekta Mirnowskiego, uformował się na placu 3-go Maja pochód, w którym wzięły udział: straż leśna ze sztandarem, orkiestra gimnazjalna, młodzież szkolna, organizacje i przedstawiciele władz.

Tragiczny wypadek w domu wojskowym.

GRODNO (Pat). Podczas lekcji 10-letni uczeń w domu swoich rodziców przypadkowo postrzelił nauczycielkę prywatną Marię Złocką, lat 23, którą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego z raną postrzałową czoła. Po przesświetleniu Roentgenem dokonano operacji i szczęśliwie wyjęto obie kule. Ojciec ucznia jest wojskowym w czynnej służbie i dlatego posiadał w domu broń.

Bezowocna próba okradzenia kościoła w M. Sołecznikach.

WILNO-TROKI. Do kościoła parafialnego w M. Sołecznikach usiłował dostać się złodziej, który w oknie w zakrystyi wybił dwie szyby i wylamał kawałek drewnianej rami, lecz z powodu znajdującej się wewnątrz żelaznej kraty do wnętrza zakrystyi przedostać się nie mogli.

Kradzież w Bazarze Przemysłu Ludowego w Nowogródku

NOWOGRÓDEK (Pat). Od dłuższego czasu kierownictwo sklepu Bazaru Przem. Ludowego w Nowogródku zauważyło systematyczne wykradanie płótna ze składnicy. W wyniku obserwacji przeprowadzono rewizję w podejrzanej o kradzież służącej sklepu Wiery Pisaruk, u której w mieszkaniu znaleziono kilkadziesiąt kawałków płótna, zaś w sklepie w pace z płótnem 4.010 zł. w gotówce i 215 rubli rosyjskich w złocie, należące do Pisarukówny, a uzyskane prawdopodobnie ze sprzedaży skradzionych materiałów.

Pożar wsi Iwaszkowce.

OSZMIANA. We wsi Iwaszkowce, gm. Solskiej, w zabudowaniach Zofii Walentynowiczowej powstał pożar. Ogień przetrzącił się na sąsiednie zabudowania i strawił 17 stodoł, należących do mieszkańców tej wsi. — Straty wynoszą 15.000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Polscy bokserzy jadą do Ameryki. POZNAN (Pat). W najbliższych dniach wyjeżdża do Ameryki reprezentacyjna drużyna pięściarska Polski. W drugiej połowie maja rozegra ona mecz w Chicago. Skład drużyny polskiej jest następujący: w wadze muszej — Rotholc, w koguciej — Rogalski, w piórkowej — Kajnar, w lekkiej Sipiński, w półśredniej Misiurewicz, w średniej Majrzycki, w półciężkiej — Karpiński, w ciężkiej — Piłat.

ZYGZAKI.

— W tabeli drużyn piłkarskich Ligi prowadzi Garbarnia przed Ruchem, L.K.S., Pogonią, Cracovią, Polonią, Wartą, Wisłą, Strzelcem, Podgórzem, Warszawianką i Legią. — Dziś w Zakrecie o godz. 17 odbędzie się bieg naprzelądz zawodników Strzelca, którzy jutro wyjadą do Warszawy by startować w biegu narodowym. — W Paryżu odbył się mecz piłkarski drużyn kobiecych. Belgia pokonała Francję 2:0. — W Casablanca odbędzie się wyścig

Śmierć w płonącej stodole.

NOWOGRÓDEK (Pat). Ze Szczuczyna k. Lidy donoszą, że spłonęła stodoła Antoniego Pawlika w osadzie Dzieraźno, pow. szczuczynski. W ogniu znalazł śmierć sam właściciel, zaskoczony pożarem w śnie. Pożar powstał prawdopodobnie od prowizorycznej kuchenki, urządzonej w stodole przez Pawlika.

motocyklowy jedyna tego rodzaju impreza motorowa w Alryce.

Dr. Peltzer wraca znów na bieżnie. Zgłosił on pobicie rekordu światowego na 2 tysiące mtr. Rekord wynosi 5 min. 34 sek., a należy do Walperta.

— Szermierze niemieccy wezmą definitywnie udział w zawodach o mistrzostwo Europy. Zawody odbędą się w czerwcu w Warszawie.

— Tenista Japoni Jiroh Satoh popelniając samobójstwo przez rzucenie się z okrętu do morza nie chciał brać na siebie odpowiedzialności za wynik meczu Japonia — Anglia. Zeznania takie złożyli koleżdy zmarłego gracza.

— Bieg sztafetowy 3 maja odbędzie się punktualnie o godz. 13 w ogrodzie Bernardyńskim.

— Otwarcie sezonu motocyklowego i wiosłarskiego nastąpi w niedzielę 6 maja. W programie uroczystości: Msza św. w kościele św. Jana. Defilada i obiad towarzyski w Landwarowie.

— Trocki otrzymał zwolnienie ze Strzelca i automatycznie wstąpił do Ogniska K. P. W.

— Wioslarze W. K. S. wybierają się do Krakowa by bronić zdobytej w roku ubiegłym nagrody przechodniej.

— Po osiągnięciu kula przez Johna Lumana wyniku 16 mtr. 48,4 cmtr. rzucił drugi amerykański równie ponad rekord świata 16 mtr. 31 cmtr.

— Został już definitywnie podpisany kontakt z Sedaną, która przyjedzie do Wilna w czasie Zielonych Świąt.

Ile człowiek mówi w ciągu życia.

Zestawia taką statystykę pewien autor i stwierdził, że to, co człowiek mówi przez cały dzień, dałoby się powieścić jednym ciągiem w trzy godziny po 100 wyrazów na minutę, co dałoby 36 stron druku po 500 wyrazów na stronie. Za tydzień zebrałby się tom o 250 stronach, po roku mała biblioteczka z 52 tomów, a po 50 latach 2.600 tomów. A wszystko to jest tylko przedstawianie 32 liter.

Najsukuteczniej walke z żebractwem można prowadzić za pomocą bonów jałmużniczych „Caritas“.

Gielda

WARSZAWA (Pat). Gielda. Dewizy: Belgia 123,78—124,09—123,47. Berlin 208,70—209,22—208,18. Holandia 358,55—359,45—357,65. Londyn 27,07—27,22—26,96. Nowy Jork 5,26 1/2—5,29—5,23 1/2. Kabel 5,26 1/2—5,29—5,24. Paryż 34,95—35,04—34,96. Praga 22,02—22,07—21,97. Szwajcaria 171,55—171,60—172,00—171,14. Włochy 45,10—45,22—44,98. — Tendencja niejednorodna.

Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 43,85. Inwestycyjna ser. 118,50. 5 proc. kolejowa 58,25. 6 proc. dol. 76,50. Dolarówka 53,50—53,30. Stabilizacyjna 61,63—62,25. drobne: 62,50. 4 i pół proc. L. Z. ziemski 49. drobne: 49,75.

Akcje: Bank Polski 82,50—83. Starachowice 10,18—10,10. Dolar w obr. przyw.: 5,23. Rubel: 4,65—4,67.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dolarowa — nie notowana. Dillnowska 85,25. Stabilizacyjna 102%. Warszawska — nie notowana. Śląska 67,50.

GIELDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

z dnia 30 kwietnia 1934 r. Za 100 kg parytet Wilno: Ceny tranzakcyjne: Owies st. 13,25. Mąka pszenna 0000 A luks. 32. Mąka żytnia 55 proc. 23—23,50, 65 proc. 18,50, razowa — 17. Ceny orientacyjne: Zyto I st. 14,75—15; II st. 13,40—13,75. Jęczmień na kasze zbierany 14,50—16. Mąka pszenna 0000 A luksusowa 32—34. Mąka żytnia 65 proc. 18,50—19, sitkowa 16—17, razowa 17—17,50. Otręby, kasze, gryka, seradela, lubin nieb. ziemniaki jadalne, siano i len — bez zmian.

„PAPRYKA“ „CZELUSKINA“ Rewelacyjny nadprogram: Sensacja ostatniej chwili. Całkowicie w języku ROSYJSKIM. Na premierę bilety honorowe nieważne.

„12 KRZESEŁ“ BURJAN—DYMSZA—POGORZELSKA. Nad program: Największa sensacja dnia dzisiejszego. Bilety honorowe nieważne.

„Markiza Yorisaka“ w.g. głośnej powieści „La bataille—Blwa“ Claude Farrere'a. W rel. gl. ANNABELLA—CHARLES BOYER i INKISZYNOW, Reż. MIKOŁAJ FARKAS.

Noc Nieślubna. DZIŚ! Wspaniała, najnowsza czeska pikantna muzyczna komedia-farsa p. t.: „NOC DLA CIEBIE“ W rol. gl. dwie sławy artystyczne Czechosłowacji LIDA BARIOWA i LUBA HERMANOWA HUMOR! — EROTYKA! — PIKANTERJA! UWAGA! Kino „Casino“ skasowało wyświetlanie nadprogram krajowych filmów — powtórzenia, dodając do anonowanego filmu jedynie krótkometrażowe najnowsze dodatki dźwiękowe. Seanse, 4, 6, 8 i 10,20.

„SZTUKA ŻYCIA“ DZIŚ! Film nad filmy. Największa sensacja świata. Reżyserska obsada: HARRY COOPER, Fredric Mchar i Miriam Hopkins w wielkim erotycznym filmie. Reżyserja Ernesta Lubicza, twórcy „Parady Miłości“. Na scenie: Komedia MOCNA SZTUKA, udział biera: Melska, Janewski, Borski. — Film ten był wyświetlany w największym kinie w Warszawie „Światowid“ w ciągu 3-ech miesięcy z kolosalnym powodzeniem. Wstęp tylko dla dorosłych. Bilety honorowe i kontramarki bezwzględnie nieważne.

H. MINKOWSKI WILNO, NIEMIECKA 35. tel. 13-17, P. K. O. 80928. Centrala: Warszawa, Nalewki 40, Oddział Freta 5. NIEMIECKA 35—ten adres jest pamięci wart! NIEMIECKA 35—jedynie stąd do szczęścia start! NIEMIECKA 35—tam szczęście dla każdego NIEMIECKA 35—tam LOSY są MINKOWSKIEGO!

Kupno Sprzedaż. Sprzedam dobry rower damski. Obejrzeć od 10 do 7 wiecz. zaul. 8-to Michalski 2 — 16. ZGUBY. Skradziono trzy weksla, wystawione in blanco przez Ignacego Bizujowicia, zam. w Grauzyszach na 1000 zł., na 500 zł. i na 300 zł., które unieważniam.

Mieszkania i pokoje. Mieszkania 4 i 6 pokojowe z wygodami do wynajęcia. Ul. Zygmuntowska 4. Spytac u dorozory lub tel. 9—61. 284(4). Mieszkanie. 5 pokojowe suche, ciepłe, słoneczne, na wysokim parterze. Cena 90 zł. Kalwaryjska 9 m. 14. 297.

Mieszkanie. do wynajęcia 5 pokoi z wygodami, parter przy ul. Jakóba Jasińskiego 15. 295. PRACA. MŁODY CZŁOWIEK poszukuje pracy gońca, woźnego, portiera i t. p. Zgodzi się na b. małe wynagr. Posiada świadectwa poważnej instytucji. Sawicz 13 m. 17. gr.—2

ŻYCZENIA KLIENTELI SPEŁNIŁY SIĘ Cztery-Dog (Yklem) bul. 0,7. 3.75. Jak również Wina Krymskie i kaukaskie franc. inne gatunki i węgler nadeszły D. A. Stanisław Bieleński ul. A. Mickiewicza 26, tel. 18-98. Cechennie świeżo polona kawa od 5 zł. kg. i inne towary kantonjno-spożywcze. Dewiza firmy: najlepszy towar—najmniejszy zysk

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ Hutry Szklane J. Stolle „Niemen“ w Niemnie, pow. Lidzkiego, w myśl art. 145 Prawa Akcyjnego, — jako spółka przejmująca podaje do wiadomości po raz pierwszy o zamiarze sfuzjonowania się ze spółką akcyjną: Fabryka Szkła Okiennego „Hancewicze“ S. A. w Hancewiczach, pow. łuninieckiego.

Letniska. 2 i 3 pokojowe w willi położonej nad brzegiem Wilji przy szosie Niemieckiej 2, z wodociągami i kanalizacją, lodownią, ogrodem inspektorskim i parkiem, oraz pojazdem autobusem, — do wynajęcia. Cena 200 do 300 zł. dowiedzieć się Wileńska 32 m. 4 godz. 17—19-a.

RÓŻNE. Wina Krymskie i kaukaskie już nadeszły i poleca A. Januszewicz Zamkowa 20 a tel. 8-72. ADMINISTRACJE DOMU. przyjmje za mieszkanie. Adres: Wilkomińska 82—10. 300—0

Kucharka. poszukuje posady, może do wszystkiego. Posiada świadectwa. Ofiarna 4/2 m. 7. 299—0. Uważajcie! Uważajcie! Uważajcie!

LETNISKA, pokoje, mieszkanie itp.!!! Ogłoszenia do DIENNIKA WILEŃSKIEGO i innych pism po cenach bardzo tanich przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82 — 2

Wykwalifikowany rolnik poszukuje posady Rządy lub leśniczego. referencje poważne. Ul. Zamkowa 4 m. 7. gr2

KILKA inteligentnych i energicznych Panów i Pań zostaną przyjęci do lekcji pracy zewnętrznego. Wynagrodzenie — duże. Zgłoszenia z dowodami osobistymi w dn. 2 i 4. ul. Mickiewicza 41 m. 19.

Potrzebny kapitał od 3000—6000 zł. do przedsiębiorstwa mlecznego. Pożyczka odpowiednio zabezpieczona, dobrze oprocentowana. Oferty do Biura Reklamowego, Garbarska 1, dla A. K.

GEORGES HOFFMANN. Fabrykanci złota. Przekład autoryzowany z francuskiego. — Mniejsza z tem. To już moja rzecz. Co dla pana powinno być ważne, to spełni obowiązki i aresztować łotrów, którzy... — Przepraszam — przerwał Bruno — mojem zadaniem jest przedewszystkiem zrozumieć dobrze całą sprawę. Twierdzi pan, że Piotr Gans i jego córka nie żyją... Jest pan tego zupełnie pewny? Skąd pan o tem wie? Starzec zniecierpliwił się: — Wiem i to powinno wystarczyć. Czy pański dziennik podaje źródło informacji, gdy wie, że wiadomość jest pewna? Niech pan się zadzwoni tem, co mówię i korzystaj z tego. Wiem, że uczyniono próbę sprzeczania rządowi francuskiemu wspomnianej tajemnicy. Prawda? Odpowiedziała mu cisza. — Widzi pan, że jestem wtajemniczony. Chcę zapobiec temu, ażeby moja ojczyzna miała wpaść w ordynarny pułapkę. — Nie je t też w zwyczaju dyplomacji francuskiej — przerwał pan Lebon — brać poważnie podobne propozycje. — Mogła jednak kupić tajemnicę dla złożenia jej na całopalenie na zielonem suknie w Lidze Narodów — odpowiedział żywo były notariusz. — Zasmiał się drwiąco. — Byłoby to wyrzucaniem napróżno mnóstwa pieniędzy. Przecież

oni mogliby sprzedać tylko zgrubsza zarysowany i niekompletny szemat doświadczeń Piotra Gansa. W każdym razie — wstał z krzesła o ile ma pan przekonanie... — Zobaczymy odpowiedział pan Lebon, wstając również. Starzec najwidoczniej oczekiwał, aż mu zadadzą decydujące pytanie, ale komisarz nie spieszył się. — Dziękuję panu za cenne wskazówki, panie Paccoret — rzekł — i nie omieszkać zawiadomić sfer miarodajnych, skąd je posiadam. Tamten wyprostował się z godnością: — Nie liczę na żadne wynagrodzenie. Pan Lebon odprowadził go do drzwi. W końcu starzec nie wytrzymał: — Zapomniał pan zapytać mnie o coś. Pan Lebon zrobił zdziwioną minę. — O co takiego? — Gdzie jest kryjówka bandytów. — To prawda! — zawołał komisarz. Straciłem głowę! — Na drodze Alpejskiej, która za Thonon, gwałtownie podnosi się ku Dranse. — Tak. — Potem dojeżdża się do Pont du Diable, gdzie znajdzie pan o berzę. Do pojutra tam będą. — A ilu ich jest? — Sześciu. Oprócz Blumenthala, który kieruje całą akcją, ale sam nie macza w tem ręk, będzie tam Mac Gregor, Handley, Coco-Bel-Oeil, szofer Scholz i La Mignette. Pan Lebon uściślał rękę panu Paccoret: — Dziękuję, w razie gdybyśmy pana potrzebowali, gdzie mamy pana szukać?

— Ja nie będę potrzebny. Albo będę o tem wiedział i wtedy sam przyjdę. Staruszek otworzył drzwi, ukłonił się i zniknął. Pan Lebon pomyślał chwilę, poczem napisał pośpiesznie parę słów i zadzwonił: — Dla wywiadowcy Quattanens — powiedział, wręczając woźnemu kartkę. Wreszcie zwrócił się do Brunona: — Co pan myśli o tem wszystkim? — Ze ten pseudo-notariusz wydaje mi się skończonym łotrem. — Nic o nim nie wiemy. Zresztą nie miałyby to wielkiego znaczenia. Najważniejszem jest sprawdzić, czy udzielone przez niego informacje są prawdziwe. — Upewnimy się jutro wieczorem w Pont du Diable. — Jeżeli się tam udamy... — Jaki? — Do diaska! Przecież pan utrzymuje, że notariusz to podejrzany typ i jego wskazówki mogą nas zaprowadzić w pułapkę... — Ja tego nie powiedziałem... — Jeżeli chce nas zaciągnąć do Pont du Diable, to może, gdzie indziej zajdą wypadki, przy których wolałby, aby nas nie było. — A jednak ten człowiek wie... Jest wtajemniczony w kroki poczynione w delegacji... Zna nazwiska bandytów... — Blumenthal nigdy się nie ukrywał. Znamy Gregora bo przedstawił nam się pod tem nazwiskiem. Czy to jeden z bandy? Co do innych to słyszymy o nich po raz pierwszy... — La Mignette istnieje — przerwał Bruno. I opowiedział inspektorowi o zajęciu na bulwarze.